Przedruk nr 93
97
IV. Przedruk Nr.93. Dn.17.października 1941.
RES.

Dyskusja,która mogła mieć miejsce.........

Osoby: gen.Si.i gen.So.Miejsce: Londyn.Czas: sierpień 1941r.

en.So.: Przymierze broni polsko-sowieckie jest przeciwne naturze. Nie mogę
ziąć za nie współodpowiedzialności.
en.Si.: To była konieczność,na wet mus.Niemcy postawiły Rosję na jednej li
ji frontu z Anglją i Ameryką.Walcząc pod sztandarem Anglosasów,nie mogliśmy
znajdować się w stanie teoretycznej wojny z Sowietami.Moja swoboda decyzji
gościnie u Anglji jest siłą rzeczy ograniczona.Naciskowi p.Churchilla,któ
y sam jest zdecydowanym wrogiem bolszewizmu i pan p.generale nie oparłby się
en.So.: Zgoda na to, jeśli chodzi o pokój. Ale co innego czynne współdziała
ie. 400 lat historji Polski jako przedmurza Europy nie można przekreślić i
czynić z niej awangardy zniszczenia w służbie Stalina. Rosja podarła pakt o
nieagresji i przystąpiła do 4-tego rozbioru Polski przed dwu laty.Rosja po
rze i pakt londyński,jeśli tylko będzie mogła/to uczyni ,gdyż nigdy nie wyrze
nie się celu wywołania rewolucji światowej. I my mamy do tego pomóc krwią
aszego żołnierza? Złota idei antykomunistycznej i antyrosyjskiej,czy anty
wschodniej nie można wymieniać na miedziaki chwilowej konjunktury.Rosja nas
ie będzie odradzać, bo to nie leży w interesie Rosji żadnego koloru.Możemy
owstać tylko przeciw niej. Rok 1920 może się powtórzyć.
en.Si.: To zadalekie przewidywania.Dziś trzeba iść z Anglosasami,bo nikt nic
nego nie wymyśli.Kto może przewidzieć wynik wojny. Nikt nie wie, co będzie
samej Rosji,nawet w wypadku jej pewnego powodzenia militarnego. Natomiast
est oczywiste,że połączone siły anglosaskie staną się potęgą, jakiej nie z
nały dzieje. Jestem przekonany,że Churchill i Roosevelt nie w tym celu bę
ą pokonywać Hitlera aby mieć Europę Stalinowską.Wierzę,że środki po temu
najdą się.
en.So.: Nie wyobrażam sobie Anglików,idących w marszu na Moskwę i to poczy
ając od Kanału La Manche. Amerykanie nie chcą nawet przyjechać do Anglji....
en.Si.: Czy Rosjanie będą znów taką potęgą u końca wojny,
e potrafią przeciwstawić połączonemu lotnictwu Anglji i Stanów Zjednoczonych
lbo flocie morskiej obu tych mocarstw? Anglicy to gentlemani .Idąc z nimi
ż do ~~granic samozaparcia~~ się ideowego, udzielamy wielkiej pożyczki. Jest to
owy akt pomocy z naszej strony,nowy dowód, że dla Anglosasów Europa bez wiel
iej i silnej Polski staje się nie do pomyślenia i to właśnie dla tego,że ta
olska jest tak bezwzględnie wiernym sprzymierzeńcem.
en.So.: Odbudowanie Polski leży w interesie Anglji,ale Anglii całkowicie zwy
ięskiej.Rok 1918 pouczył nas,że nie wszystkie zwycięstwa bywają całkowite.
zy mamy sami naszym orężem pomóc do stworzenia takiej sytuacji,w której Eu
opa zostaje podzielona między Anglję i Sowiety, którym się pozostawi całą
łowiańszczyznę ? Za wierności wobec Napoleona za dobrze nie wyszliśmy. Mogliśmy
yli zawrzeć z Rosją pokój na podstawie uznania naszych granic z 1939 r. i za
hować neutralność w zmaganiach się naszych obu wrogów.. Tymczasem nie
trzymaliśmy od Sowietów formalnego uznania stanu rzeczy przed wojny i b[...]
ymy przelewać krew,nie wiedząc,co nam to przyniesie. Poszliśmy dalej ni[...]
yło potrzeba.
en.Si.: Nie wiem co ma większy ciężar gatunkowy; krew przelana na [...]
,czy pot jeńca w obozie przymusowej pracy,czy łzy setek tysięcy w[...]
ych na Sybir. Inaczej jest natomiast, gdy występujemy czynnie i ja[...] sojusz
ik nabywamy wiele praw. Co zaś się tyczy tego podziału sądzę,że Rosja ogarnia
jąca Polskę, Czechy i Bałkany byłaby dla Anglji równie nie do strawienia
ak jest dziś Hitler. Wobec takiej Rosji utrzymanie drugiej połowy lub reszty
Europy zresztą byłoby dla Anglji czystą niemożliwością. Dlatego też nie martw
ię braku nowego zobowiązania sowieckiego w odniesieniu do naszych granic
wschodnich. Mojem zdaniem więcej warte jest oświadczenie angielskie o nieuz
naniu zmian terytorjalnych,potwierdzone w 8-miu punktach atlantyckich Chur
chilla i Roosevelta.
en.So.: Jednak nie ulega wątpliwości,że trochę przewlekając rokowania mo
liśmy byli uzyskać więcej od Rosji,wyraźnie słabnącej pod ciosami niemieckie
ii.Sowiety i uznałyby nasze granice,co miałoby jednak wielką wartość wobec
świata anglosaskie[go] [...] mogliśmy uzyskać ewakuację naszych jeńców chociażby do
Iranu,mielibyśmy wszystkie siły razem w ręku.
en.Si.: Panie Generale ! Najpierw Pan obawia się zwycięstwa Sowietów i
nie chce się z niemi wogóle wiązać, a następnie radzi przewlekać rokowania,
licząc na ich osłabienie. W pierwszym wypadku powinniśmy byli się spieszyć,
aby uzyskać,co się da, póki Sowiety jeszcze z nami chciały rozmawiać .

W drugim zaś wypadku popełnione przez nas błędy będą przecież nieistotne. Sowiety przegrają. My naszymi siłami przyczyni[my] się do opóźnienia tego momentu i w chwili rozpadu Rosji będziemy mieli swoje siły choćby za Uralem, które wracając do kraju może dadzą nam granicy, o których marzył Marszałek Piłsudski.

Gen.So.: Nie wierzę aby Sowiety dały się szybko pokonać. To nie naród tylko partja walczy, ażeby być lub niebyć. Sowiecka kontrofensywa może się zacząć zwycięsko i za Uralu. Nasze dywizje dopomóc mogą w tym celu aby od polskich granic wrócić z powrotem aż do obozów koncentracyjnych. Stawiając na sowiec kie zwycięstwo stawiamy na przyłożenie ręki do nowej okupakcji całej polski i zbolszewizowania całej Europy aż do Hiszpanii włącznie. Jeśli stawiamy na sowiecką przegraną, wówczas zgodzę się z tym, że moje zarzuty tracą na sile. Uważam jednak że w takiej grze trzeba rozdzielić siły. Musi być między nami ośrodek idei antybolszewickiej na wszelki wypadek. Nie jestem sam. Popiera mnie mój kolega z gabinetu, który w stosunku do mnie stał po drugiej stronie barykady i popiera mnie tam p.Z. który zasługuje w pełni na miarę sumiennego, rzeczywiście bezpartyjnego fachowca. Rozumie, że na pańskim miejscu zrobiłbym to samo i tak samo, choćby w myśl tego powiedzonka, że jak się nie ma, co się lubi, to się lubi co się ma. Przypuszczam że Pan Generale oceni moje stanowisko i przyzna, że każdemu Polakowi wolno być musi umywać ręce tak Niemcowi jak Rosjaninowi i że musimy mimo wszystko dać światu dowód jak dalecy jesteśmy od działania bez zastrzeżeń po stronie Sowietów. Proszę więc o udzielenie dymisji mnie i moim kolegom.

Gen.Si.: Ten punkt widzenia uznaje za słuszny. Przyszłości nikt z nas przewidzieć nie może. Musi być wśród nas rezerwa, ~~gdyby~~ na wypadek, gdyby trzeba było odwrócić się przeciw Sowietom.

Od redakcji: W powyższej próbie wytłumaczenia przesilenia w łonie naszej emigracji siłą rzeczy brakuje punktu widzenia kraju. Nadesłany nam artykół, który zamieszczamy poniżej wypełnia tę lukę, słusznie wychodząc z założenia, że przecież należało załatwić sprawę kompromisowo. Kto był bardziej winien, tego oczywiście na odległość nikt osądzić nie potrafi.

<u>Zmiany w rządzie.</u>

W rządzie polskim, przybywającym w Anglii, nastąpiły zmiany. Ustąpili ministrowie: spraw zagr. Zaleski, sprawiedliwości Seyda i bez teki gen. Sosnkowski. Na ich miejsce przyszli: b. pierwszy wiceprezes R.N. Dr. Mikołajczyk /piastowiec/ jako wicepremier i minister spraw. wewn., Herman Liebermann /PPS/ minister spraw. Edward ~~Raczkiewicz~~ Raczyński, dotychczasowy ambasador w Londynie, jako minister spraw zagr.

Również z Rady Narodowej ustąpiło szereg osób między innymi: gen. Żeligowski, biskup Gawlina, i red. Cat - Mackiewicz. W rezultacie pan Prezydent R.P. Radę Narodową rozwiązał, i nowa będzie dopiero mianowana w przyszłości.

Zmiany te, przesunięcia i rozwiązanie wywołały w opinii publicznej kraju poważne zaniepokojenie przedewszystkiem dlatego, że nic wiemy dokładnie, o co chodzi. Z lakonicznych wzmianek polskich audycji radja londyńskiego dowiadujemy się jedynie, że przyczyną przesilenia w Rządzie były różnicy zapatrywań na pakt z Rosją. Ale jak daleko sięgają te różnice i jakiego są charakteru, o tem nas nie poinformowano. Następnie pośrednio dowiedzieliśmy się, że sprawą przesilenia interesowała się opinja angielska. Wynika to z faktu, że wyjaśnienie o przyczynach swego ustąpienia dr. Seyda ogłosił na łamach "Times"-ów. Dr. Seyda jest za układem z Rosją, ale nie zadawala go treść zawartej umowy. To jest istota sprawy, formalnie zaś, wolelibyśmy by dr. Seyda składał wyjaśnienie tego rodzaju na łamach któregoś z wychodzących w Londynie dzienników polskich, a nie na łamach prasy angielskiej.

O przyczynach przesilenia w Radzie Narodowej, nie poinformowano nas wcale. Możemy tylko wnioskować, że pozostaje ono w ścisłym związku z przesileniem rządowem.

Ta wstrzemięźliwość Rządu w dawaniu najkonieczniejszych wyjaśnień dotyczy opinię publiczną w kraju bardzo niemile. Rząd Polski w Anglii jest reprezentantem kraju, ale działa poza kontrolą w kraju, który nie może jej wykonywać. Rząd powinien tę sytuację rozumieć i jak najlojalniej wobec

[illegible] społeczeństwa. [illegible] sowieckie i niemieckie [illegible] pokazuje, że Pan Bóg nie kwapi się do bezpośredniego [illegible], którzy wystąpili przeciw religii i duchowieństwu [illegible] przyjąć tę sprawę, że kościół katolicki [illegible] kardynalnie prawie [illegible] polskie [illegible] z tego tytułu w związku, powiedzmy szczerze [illegible] w naszych sercach [illegible] obrony [illegible].

A jednak rąk nam założyć nie wolno. Musimy znaleźć punkt wyjścia, [illegible] fundament odrodzenia, fundament silnej i zwartej budowy [illegible]. Musimy już teraz o tem myśleć i szukać dróg, aby nie być zupełnie nieprzygotowanemi. Pomówimy o tem w następnych numerach.

Jeszcze jedna mowa

Ostatnia mówka Hitlera jest wyraźnie słaba. Więcej w niej [illegible], którzyby wstrząsnęły przeciwnikami. Już nie możemy się dowiedzieć, kiedy padnie Anglja, kiedy z tonie ostatni okręt handlowy, jak wiele buduje się łodzi podwodnych, kiedy się przewróci ostatni dom w Londynie. Nie ma ani słóweczka o Ameryce. Wielki we własnym mniemaniu Adolf, chce wyraźnie utrudnić Rooseveltowi wypowiedzenie wojny. Nie polemizuje więc z nim, aby nie dać żeru prasie amerykańskiej. Ale to się inaczej tłomaczy tchórzostwem. Przecież tak niedawno torpedowiec "Greer" rzucał bomby głębinowe na niemiecka łódź podwodną. I Hitler nie potrafił nawet językiem wziąść w obronę swoich marynarzy. To jest słabość i jeszcze raz słabość. Hitlerowi w czwartym miesiącu zmagań z Rosją brak nie konceptu do wytłomaczenia swojemu narodowi, że wojna z Ameryką będzie dorzuceniem nowych wawrzynów.

Mowy przygważdża rozejście się dróg niemieckich i japońskich. Hitler tak niedawno dumny z paktu Trzech, nie wspomina o nim ani słóweczka. Niemal w rocznicę zawarcia tej umowy zdobywa się na stwierdzenie, że "że również w odniesieniu się do Japonii są nasze stosunki coraz lepsze" Polepszanie stosunków z sojusznikiem na śmierć i życie, to coś bardzo nowego na terenie międzynarodowym. Trudno o lepszy dowód, że Hitler odpisał z rachunku pomoc Japonii. To wyznanie jest więcej niż cenne.

Hitler nie umie powiedzieć, kiedy pokona Sowiety. Twierdzi tylko, że złamał ich potęgę i że rozpoczyna wielkie operacje, gdy zima idzie już wielkiemi krokami. Przytacza napozór oszałamiające cyfry, które jednak po przeliczeniu dają najwyżej 100-120 zniszczonych dywizyi. Będzie to prawdopodobnie jakieś 30-40 % stanu armii sowieckiej. Taki rezultat po 4 miesiącach "błyskawicznej wojny" jest więcej niż mizerny. Z Rosją trzeba będzie jeszcze powojować drugie tyle i to prawdopodobnie latem przyszłego roku.

Koniec mowy to zachwyty nad własnym żołnierzem czyli chęć podtrzymania go na duchu i zachwyty nad własnym społeczeństwem: oczywiście, w tym samym celu. Zdawkowe podkreślenie własnej wiary w zwycięstwo odbija ogromnie od poprzednich zapowiedzi. W prawdzie Hitler nie zaniemówił tak jak jego przyjaciel Mussolini po łamaniu językiem greckiego kręgosłupa, ale musiał poczekać pół roku, aby mieć odwagę się odezwać i zamiast własnej siły i pewności musiał nauczony smutnem doświadczeniem dać przedstawienie słabości.

Hitler poszedł na wojnę z Rosją, aby przedewszystkiem stworzyć dla siebie namiastkę Ameryki. I w tym punkcie popada w rażącą sprzeczność. Najpierw wywnętrza się w mowie długo i szeroko na zaciętością obrony rosyjskiej; twierdzi, że przeciwnik składa się nie z ludzi tylko z bestji i po tem w jednem zdaniu pociesza się, że jeżeli wojna będzie trwała dłużej, to Niemcy potrafią tereny rosyjskie zorganizować. Szkoda, że Hitler nie dodał, jak wiele cierpliwości i czasu potrzeba do poskramiania dzikich bestyj i jak niewiele bywa z nich pociechy dla twórczości pracy.

Również takie przyznanie się, że nie przewidział wielkości zbrojeń sowieckich, ani siły odporu daje smutne świadectwo niemieckiemu "nadgeniuszowi". Ten kto się przyznaje do popełniania błędów, musi się czuć winnym, musi tracić wiarę w siebie i musi prędzej czy później stracić zaufanie podwładnych.

Jeszcze jedna lub dwie takie mówki, zjeżdżając po równi pochyłej i doczekamy się odpowiedzi i po niej generalnej klapy.

- - - - -

P.S. Po tej mowie wyszło orędzie, że wojna z Sowietami jest już ukończona. To dowód złego wrażenia i chęć zblufowania społeczeństwa z wszelką cenę. Dwona [illegible] armii sowieckiej się nie d[illegible].

Moskwa czy Kaukaz ?

Rozpoczęta w dniu 2. października ofensywa niemiecka na dwa kierunki, jeden na Moskwę, drugi na Kaukaz. Oczywiste, że pierwszy ma zadowolić ambicję Hitlera, który też chce być w Moskwie jak Napoleon. Drugi kierunek jest bardziej praktyczny: chodzi o naftę kaukaską.

Są ludzie którzy się tem martwią, że Niemcy zwyciężają. Naszym zdaniem należałoby się raczej martwić, że tak powoli zwyciężają i że wobec nadchodzącej zimy mają w gruncie rzeczy więcej niż małe szanse zniszczenia potęgi sowieckiej.

Trzeba sobie zawsze i wciąż przypominać jedną naczelną prawdę: dokąd istniała Rosja Sowiecka, dotąd widoki rozgrywki orężnej świata anglosaskiego z Niemcami były dla nas w obydwu możliwych wypadkach, jednakowo ciemne. Gdyby były zwyciężyły Niemcy, zostalibyśmy ich niewolnikami. Gdyby był zwyciężył świat anglosaski, zostalibyśmy jak dwa razy dwa cztery, niewolnikami Sowietów. Jest bardziej prawdopodobne przejechać się na księżyc z normalnym biletem tramwajów warszawskich, niż wyobrazić sobie, że żołnierz angielski a już tembardziej amerykański chciałby maszerować na Moskwę.

Anglja z Ameryką po największym rozłożeniu Niemiec na łopatki, pogodziłby się z największą łatwością z faktem powstania w Warszawie Polskiej Sowieckiej Republiki i z podporządkowaniem jej Stalinowi.

Jak więc z powyższego wynika, warunkiem powstania Polski jest zupełne zmiażdżenie Sowietów. Co więcej, taki fakt pozwoli nam nietylko na regulowanie wg myśli naszej woli granic zachodnich naszego państwa ale i wschodnich. Mimo całej nienawiści i słusznej nienawiści jaką żywić do Niemców musi każdy Polak i Polka, musimy na postępy armji niemieckiej na wschodzie patrzeć niemal takimi oczyma, jak byśmy patrzyli na własną armję. Sprawiedliwość dziejowa w naszych oczach karze straszliwie Hitlera. Za krzywdy nam wyrządzone krwią młodzieży niemieckiej wywalcza wielkość i mocarstwowość przyszłej Polski.

Zarzuci ktoś powyższemu rozumowaniu, że nie uwzględniamy kwestii czasu, że należy się martwić z powodu zbyt wielkiej szybkości pochodu niemieckiego. Martwić się, owszem można. Czy to komu pomoże, bardzo wątpię. Nam powinna wystarczyć pewność najzupełniej oczywista, że do zniszczenia armii sowieckiej jest jeszcze bardzo daleko i do przynajmniej tak daleko, że Ameryka zdąży na czas. Stalin się poddać nie może. Niemcy mogą mu wziąść jeszcze dwa i pół miljona jeńców i jeszcze dwadzieścia tysięcy dział. Mogą mu zająć Moskwę i mogą go odciąć od Kaukazu. Stalin choćby z kilkunastoma dywizjami Kozaków cofnie się za Ural i będzie dalej Niemców niepokoił ponieważ absolutnie nie ma innej drogi do wyboru. Niemcy zaś, gdy się rozlezą po całej Rosji i gdy zaczną próbować ją organizować, dojrzeją właśnie idealnie do momentu ofenzywy anglo-amerykańskiej. A więc niech idą naprzód.

Czy Włochy to Austria ?

Jest oczywiste, że Włochy już dawno wojnę przegrały. Obecnie pewna liczba włoskich robotników wykrwawia się na stepach ukraińskich w imię wielkości Niemiec i to takich Niemiec, które kto wie, czy po wojnie pozwolą sobie nawet w Włochom buty czyścić. Jest zrozumiałe, że dla Mussoliniego niema powrotu od osi. Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa dla dworu królewskiego, który ma na uwadze nie ratowanie partii faszystowskiej, tylko ratowanie Włoch i dynastii. Stąd to pogłoski o rokowaniach, jakie Kwirynał prowadzi z Anglikami. Potwierdza ten fakt wypuszczenie byłego dowódcy wojsk włoskich w Abisynii Ks. Aosty na słowo honoru z niewoli angielskiej. Ks. d'Aosta będzie miał oczywiście za zadanie doprowadzenie do porozumienia. Przypomina to kubek w kubek zbiego ostatniego króla cesarza Austrii, Karola w 1918 r. Może też dlatego Hitler w swej ostatniej mowie mało mówił o Włochach, a bardzo dużo o swoim osobistym stosunku do Mussoliniego.

O b r a z k i

W Krakowie nie wystarcza już część tramwaju "Tylko dla Niemców". Linja 3 od paru tygodni jest wyłącznie "Nur für Deutsche". Do tych trzech słówek już się przyzwyczailiśmy i zaczynamy zapominać, że na wagonach i miejscach dla nas przeznaczonych powinniśmy czytać zawsze oczami duszy: Tylko dla polskiego bydła. To "nur für ..." to policzek.

x x xx x xx x

Leży przed nami rachunek ze sklepu: 30 jaj, 1/2 kg masła śmietankowego, 1 kg cukru, 3 kg mąki pszennej, 1 kg kiełbasy 2 puszki mleka skondensowaneg

niej się zachowywać, t.z. przez dawanie wyczerpujących wyjaśnień [illegible] [illegible] kontroli.

[illegible] nie byłoby [illegible]. Gdyby w Rządzie i wśród jego [illegible], [illegible] na emigracji panowała jednomyślność w [illegible]. Inaczej jest [illegible] przesileniem. Oczywiście różnice w poglądach, [illegible] się nie tylko mogą, ale nawet muszą istnieć, [illegible] niepokoi. Chodzi tylko o to, aby tak istotnie wyłożyły przekonania rzeczowe [illegible] i poglądy [illegible] możliwie objektywnej. [illegible] boimy się [illegible] koteryjnych i osobistych animozji, a wiemy z doświadczeń swoich i obcych, że wszystkie emigracje tworzą bardzo podatny grunt do tego rodzaju przejawów.

Rząd polski na emigracji jest symbolem i wyrazicielem Polski walczącej o swoje prawa do życia. Zwrócone są na niego oczy nie tylko całego kraju ale i tych wszystkich, którzy się interesują Polską a przedewszystkiem rząd sprzymierzonych. Bardzo wiele zależy jaką atmosferę wytwarza R.P. wokół siebie. Wierzymy że jest to atmosfera najpoważniejszej pracy, atmosfera w której nie ma miejsca na nic przyziemnego, na nic takiego, co dawniej określano słowem prywata.

Jeśliby zdarzyło się coś takiego, co może tą wiarę nadwyrężyć, rząd powinien dawać natychmiast wszystkie potrzebne wyjaśnienia.

Polityka Roosevelta

Politykę Roosevelta można wyjaśnić przy pomocy odpowiedzi na pytanie jak zostać dożywotnim prezesem n.p. kółka śpiewaczego? Recepta jest dość prosta. Trzeba robić wyłącznie to tylko, czego chce zdecydowana większość członków, ale co zrobić, jeśli się samemu pragnie coś przeprowadzić wbrew ich woli? Należy urabiać opinję stowarzyszonych tak długo, aż się zaczną denerwować, że ich prezes jeszcze tego nie zrobił, czego w rzeczywistości on sam pierwszy najgorętszej zapragnął. Postępując tą metodą, można być zawsze pewnym ponownego wyboru, ich wspaniałe o wieńca na pogrzebie" Niezapomnianemu prezesowi od nie utulonych w żalu członków" /z napisem/ Jeśli się tą metodą nie postępuje, od czasu do czasu udaje się przeprowadzić własną wolę z niedmiennym jednak skutkiem że reelekcja nie nastąpi i wszyscy będą niezadowoleni nawet w wypadku gdy pełen energii Prezes będzie dla swego kółka, jak to się mówi, żyły wypruwał.

Tajemnica tego faktu, że Roosevelt został wybrany poraz pierwszy w historii Stanów trzeci raz na prezydenta Stanów, polega właśnie na stosowaniu powyżej naszkicowanej polityki mądre o prezesa kółka śpiewaczego. Gdy Amerykanie ze [illegible] " nowego ładu" czyli New Deal, mieli ten New Deal. Gdy im się ta nowa polityka znudziła, Roosevelt zupełnie się przy niej nie opierał i dla zatrudnienia wielkich rzesz bezrobotnych rozpoczął uzbrojenia. Amerykanie byli jednak w tym czasie zdecydowanymi pacyfistami. Roosevelt był więc pacyfistą i projektował sam ustawy utrudniające Stanom wystąpienie do wojny. Sam jednak z swymi doradcami wiedział jak wspaniałym biussinessem będzie nowo na i jak niezwykłe stanowisko w świecie zajmą Stany, jeśli się do niej przyłączą. Pracuje więc nad wciąganiem swego kraju do wojny, bacząc aby każdy jego kolejny krok znalazł pełne zadowolenie społeczeństwa i nawet aby został stawiany, że tak się wyrazimy " na ogólne żądanie publiczności".
wypowiadać, tylko kazać strzelać i dopiero za pierwszymi kulami posyłać uzasadZ drugiej strony należy stwierdzić, że w tej wojnie nie jest modne wojnienie swego kroku, które najczęściej nic nie ma wspólnego z logiką lub uczciwością. Wynalazcą tej metody jest Hitler. Ponieważ jej jednak nie opatentował, jak się dziwić że Roosevelt pragnie go naśladować. Stąd rozkaz strzelania do floty Stanów, poprzedzony takiemi gwałtami z punktu widzenia prawa międzynarodowego jak konfiskata niemieckich i włoskich statków handlowych, okupacja Grenlandji i Islandii nie mówiąc o daniu w prezencie Anglii 7 miliardów dolarów uzbrojeniu, reparacji okrętów itp.

Nie może również Roosevelt zrobić Niemcom tej przyjemności aby opierając się na formalnym wypowiedzeniu wojny mogli zarządać od Japonii wystąpienia przeciw Stanom na podstawie paktu Trzech. Ta ostatnia, znajdując się od lat pięciu w wojnie z Chinami, popełni rodzaj państwowego i narodowego samobójstwa, jeśli rozpocznie na dodatek wojnę z Ameryką, Anglią i Rosją Sowiecką. Na dalekim wschodzie obowiązuje jednak" zachowanie twarzy". Przyciśnięci przez Niemców Japończycy do muru brzemieniem umowy mogliby popełnić nawet samobójstwo, aby tylko twarzy nie stracić. Byłoby głupstwem ze strony Roosevelta aby prowokował tą wojnę na dwa fronty, jeśli może prowadzić na jednym bez bawienia się w noty, z którymi przecież Hitler pierwszy zerwał.

Roosevelt jest najbardziej ciekawym typem dyktatora, który rządzi swym krajem jak zechce. Pozostawiając rządzącym pełne wrażenie, że wypełnia wykonywa ich wolę. Jest to obecnie kandydat na dyktatora całego świata i to kandydat, którego wszystkie narody chętnie posiadałyby właśnie dlatego, że on nam narzuca swej woli tylko pozornie wykonywa cudzą.

Okazał się tym zwycięzcą wojny amerykańsko-niemieckiej trzeba stanąć na stanowisku, że Rooseveltowski rozkaz strzelania jest bezwarunkowo jej początkiem. Dla szczurów lądowych jest to może nie przekonywujące, że nie ma jeszcze działań na lądzie. Można ich uspokoić, że będą, bo być muszą jeśli na wodzie krew się lać zacznie.

Świątynia obalonych Bóstw

Może już jest bliżej, jak dalej do końca wojny. Pytanie tylko się rodzi do czego bliżej? Do spokoju, do unormowania stosunków czy do Bóg wie jak długiego okresu burzy i wrzenia.

Z potwornego kotła wojny coś się wyłonić musi. - to pewne. W chwili obecnej można jednak raczej ustalić czego nie będzie, względnie co jest pod znakiem zapytania.

Wszystko wskazuje na to , że Europa powojenna będzie podobna do świątyni obalonych bóstw, lub jak kto woli , do rupieciarni wszelakich idei. Nie widać nigdzie aby ta wojna tworzyła nowe wartości. Natomiast widać burzenie w rozmiarach bezprzykładnych.

Narodowy socjalizm który sam jest rodzajem komunizmu, rozpoczynanego z prawej strony rozbił kolejno , tak zw. rządy autorytatywne w Polsce, wykazał całkowitą zgniliznę demokracji francuskiej, jest na najlepszej drodze do rozbicia komunizmu rosyjskiego i sam razem z pobratymczym faszyzmem znajduje się na linii pochyłej klęski i załamania z ręki anglo-sasów.

Co zostanie ze świata ideowego po takim zakończeniu wojny? Przecież więcej systemów politycznych nie ma. Nie można bowiem się pocieszać, że będziemy naśladować Anglię z jej monarchją , ani Amerykę z jej konstytucją przystosowaną do jej odosobnienia między dwoma oceanami. I jeśli uwierzymy propagandzie niemieckiej i powiemy sobie że świat anglo-saski to plutokracja czyli rządy bogatsze, to najpierw trzeba będzie tych bogaczy mieć aby u siebie plutokrację urządzić. Dla takiej biedoty jaka będzie Europa powojenna wydaje się to paskudnie daleką drogą.

Powie ktoś, że powyższe obawy są płonne. Weźmiemy z każdego kierunku coś co wytrzymało próbę życia i skleimy coś co będzie demokratycznym półkomunizmem, demokratycznem półfaszyzmem, względnie skomunizowaną lub zfaszyzmowaną demokracją, i na co nas ma boleć głowa już teraz. Ale nawet takiemu optymiście trzeba rzucić pytanie kto to będzie robił i w imię jakiej podstawowej idei i moralności?

W Rosji nie ma opozycji od lat 25, we Włoszech od lat 20, w Niemczech od prawie 10. w Polsce była ona gnieciona i nie miała możności okazania co potrafi przez lat 16, we Francji wprawdzie wszyscy po kolei coś pokazywali ale pokazali na ostatku , że są nic warci. Skąd wziąć nowych wodzów? Oto jest całkiem tragiczne pytanie. Można je postawić w imię Europy, ale przedewszystkiem należy je wstawić w imię Polski, która w dzisiejszych warunkach wogóle nie może wychowywać wodzów znanych ogółowi.

Powyżej wyliczone kłopoty byłyby niczem, gdyby był jakiś generalny punkt wyjścia, gdyby istniała jakaś zbiorowa moralność. Tymczasem komunizm sowiecki i jego naśladowcy w dziedzinie moralności doprowadzili do takiego zburzenia wszystkich zasad elementarnych uczciwości do takiego nihilizmu, do takiego stosowania wszystkich środków w imię władzy dla władzy, że przerażenie może ogarnąć nam myśl jak bardzo pociągający może się okazać ich przykład dla przyszłych mężów stanu.

Weźmy malutki przykład: radjo. Kto dorwie się do władzy, dowie się tym samem do wyzyskiwania radja dla swoich celów. Nie potrafimy sobie wyobrazić takich władców, którzy swych przeciwników zaproszą, aby na rządowych mikrofonach mówili na rząd. A gdzież teraz ten homulec aby nie ogłupiać szarego tłumu obywateli? Może wolna prasa, która już u nas całkiem niewolniczo powtarzała PAT'a a nawet w Anglii powtarza pacierz za panię matką Reuterem? od czego zresztą subwencje i inne nowoczesne sposoby urabiania opinii.

Sprawa przedstawia się o tyle źle, że należy się liczyć poważnie z dalszym obniżeniem znaczenia religii w życiu zbiorowym. Specjalnie tyczy

- razem 16 zl 75 gr. Gdzie się tak kupuje? Oczywiście w sklepie " Nur für Deutsche" . W sklepie dawniej Brazia Pakulscy widzieliśmy niedawno winogrona po 3 zł 80 gr. Obok sklep dla Polaków reklamował pomidory po 3 zł. Każda taka cena w niemieckim sklepie, każda wywieszona kiełbasa to przecie nic innego tylko kopnięcie w żołądek polskiego, głodnego przechodnia.

x xx x xx x xx x

Szmatławiec omawiał niedawno " Przyczyny czwartego rozbioru Polski", udowadniając, że" nie morderca był winien tylko zamordowany". Między innymi dowiliśmy się, że w Polsce "Zamiast narodu posiadającego świadomość wspólnoty narodowej w sensie wspólnej pracy dla dobra ogólnego i wspólnej odpowiedzialności za losy ojczyzny, istniały niczem nie związane klasy społeczne nie posiadające wspólnego języka, patrząc na rządzącą klikę z nienawiścią i pogardą. W tych warunkach można było mówić o narodzie polskim jedynie w znaczeniu etnograficznym" .

To mają czelność powiedzieć Niemcy, którzy w swoim języku nie mają nawet słowa "naród" . Łacińskie "Natio" i"populus" tłomaczy się po polsku na " Naród" i"lud". Po niemiecku jest tylko "das Volk" - lud i to jeszcze niejakiego rodzaju. Ale co w tem dziwnego? Polacy skrzepnęli jako naród 600 lat temu za panowania Władysława Łokietka. Niemcy stali się narodem w 1938 r. za rządów Hitlera. Przed tym byli tylko zlepkiem szczepów. A więc stosunek wieku 600 do 3 ! ! Jakże się dziwić, że takie niemowlę, nie mając nic innego pod ręką, rzuca kałem na naszą dostojną i jakże przecudowną historję. Ale nie wiadomo, co powiedzieć o tych, którzy pod ten kał głowę nadstawiają kupując szmatławca?

x xx x xx x

Po wsiach i miasteczkach Gen.Gubernii rozwieszono plakat następującej treści: Koło worka ze zbożem stoi przy stole wieśniak i liczy pieniądze. Aby ich było nie zadużo największe banknoty to 20-złotówki. Przed nim stoi butelka wódki i leży kwit dostawy i kontrdostawy. Ten ostatni jest powtórzony u dołu plakatu i zawiera trzy pozycje : nafta, wódka i materiały włókienicze. Największą, środkową pozycją jest wódka. Wszystko jest utrzymane w wypłowiałych kolorach tylko zielony kapsel na butelce dominuje. Nad całością jest napisane:"Twoje jutro"!!! A więc pracuj dla Niemców i rozpijaj się!! To jest "Twoje jutro" polski narodzie.

x xx x xx x xx x

W kinach niemieckich jest wyświetlany film, obrazujący usuwanie Polaków z Rzeszy. Polska rodzina, mąż żona, dziecko je obiad. Podaje czysto ubrana służąca. Dzwonek. Do przedpokoju wchodzi dwóch panów, cywilny i umundurowany."Państwo w domu?" - Tak ale jedzą obiad" - odpowiada służąca. "A to my nie będziemy przeszkadzać. Przyjdziemy za pół godziny" - oświadczają ugrzecznieni panowie. Po obiedzie zjawiają się z zatroskaną miną komunikują że to wojna, że to tak niestety być musi, ale przecież na innym terenie można sobie również życie urządzić, może nawet lepiej i pytają się co są warte meble. Zakłopotany Polak wyjąkuje że 3000 Marek. Po obejrzeniu mieszkania obaj panowie są zdumieni. 'Takie meble i 3000? To niemożliwe. One są najmniej warte 18000 marek. Ale ponieważ pan zażądał 3000, więc nie możemy dać więcej jak 12000. Oto pieniądze, proszę podpisać, i zacząć się pakować. Za dwie godziny podjedzie auto' Po upływie tego czasu Polacy nie są gotowi. Dobrzy dwaj panowie biorą się więc do pomocy. Atmosfera robi się nawet wesoła. Sypią się żarciki. Polak zostaje poczęstowany cygarkiem, oczywiście na koszt dobrej cioci Rzeszy . Proponuje mu się jazdę 2.klasą, boto przestronniej, wygodniej, a Rząd przecież płaci...... . Potem obaj grzeczni panowie wynoszą pakunki, powsadzają do samochodu panią i dziecko, które z wylaniem ojcowskich uczuć całują w czółko i na końcu powiewają na pożegnanie odjeżdżającym rączkami: a pisz a pisz , jak to wam dobrze z kapitałem 12.000 marek na nowym terenie pracy......

Zdaje się że najbardziej zakłamana małpa takiego usprawiedliwienia swych zbrodni nie wymyśliłaby. Przecież ten film szedł między innemi w Poznaniu w Kinie " Słońce" . ...

W jednym z naszych miast przy bufecie podpity kolejarz niemiecki tłomaczył łamanym polskim językiem:"Wy pójdziecie na wieś amy będzimy mieszkać w miastach. Dostaniecie zapłacone, będziecie nam robić mąkę i będziecie wolni." .....

Tak wolni. Wolni od człowieczeństwa, wolni od przyzwoitego jedzenia, wolni od posiadanego majątku, wolni od trzeźwości, nawet wolni od własnej historii, wolni od narodowości, wolni od honoru, my z łaski rasy panów - iemieckich polskie bydło, biali murzyni, którzy się cieszyć powinni, że niemcy nam jeszcze nie każą smarować twarzy sadzami, aby nasza wolność murzyńska była w komplecie.

Zdaje się, że ten Polak który na to patrzy i który to rozumie powinien codzień przytępiać swój nóż, jako że ostry byłby zbyt miłosierny. Kto tego nie czyni, temu życzyć należy aby się dostał do Oświęcimia na dodatkowe przeszkolenie moralne i narodowe.

O b r a z k i

Na jednym z placów ćwiczebnych niedaleko Krakowa nastąpiło w dniu 7.b.m. zaprzysiężenie legionu francuskiego. Rota przysięgi brzmiała następująco: "Składam na Boga świętą przysięgę że w walce przeciw bolszewizmowi najwyższemu dowódcy sił zbrojnych niemieckich Adolfowi Hitlerowi bezwzględnie będę okazywał posłuszeństwo. Jako dzielny żołnierz chcę być gotowy w każdej chwili złożyć swe życie za tę przysięgę."

Ludzie realnie patrzący na Francuzów już przed wojną wiedzieli, że największym najlepiej prosperującym przemysłem francuskim był przemysł dostarczenia całemu światu rozkoszy seksualnych w wspaniałych domach publicznych Paryża. Ale nawet ci krytycy i wrogowie Francji nie wyobraziliby sobie we śnie, że francuskie sztandary wojskowe można tak sprostytuuyzować.

x xx x xx x

Po ulicach Warszawy włóczy się coraz więcej żołnierzy niemieckich, każdy z nich otrzymuje ileś tam Złotych żołdu dziennie drukowanych pod auspicjami pana Młynarskiego. Nic więc dziwnego, że nasze złotówki miele się na plewy i że ceny rosną zdnia na dzień. Jednocześnie Niemcy grożą w dalszym ciągu świecimem tym polskim przemysłowcom, którzy chcą podwyższyć płacy. Dawniej mieliśmy polską gospodarkę "Polnische Wirtschaft" która dawała jeść do syta, obecnie mamy niemiecką gospodarkę "Deutsche Ordnung" która polega na tem, że nie wie lewica co czyni prawica, lub raczej na tem, że lewica psuje to co robi prawica lub naodwrót.

x xx x xx x

Co parę dni do pociągu pospiesznego Kraków-Warszawa na stacji Skarżysko wsiada dwudziestu kilku policjantów polskich pod dowództwem kilku żandarmów niemieckich. Grupa ta konfiskuje wciągu przejazdu do Radomia wszystkie paczki z żywnością. Użycie do tego celu polskiego policjanta i wielu wypadkach jego gorliwość jest czemś bardziej przerażającym od samego okradania polskich podróżnych. Zdaje się, że gdy minie koszmar trzeba będzie granatowe mundury naszej policji popalić i ją samą przesiać bardzo gruntownie, aby oddzielić plewy od ziarn, które, nie zamykajmy na to oczu są jednak wśród nich bardzo liczne. Nie można sobie bowiem wyobrazić aby ci ludzie mogli pracować w swych shańbionych przez Niemców mundurach. To jest jeszcze jedna pozłość którą sobie trzeba dobrze zakarbować w pamięci.

x xx x xx x

Z jeńcami sowieckiemi Niemcy wyprawiają cuda. Do dziś obozują oni pod gołem niebem i wyjadają każdą trawkę, każdy korzonek lub korę drzew, gryzą palce z głodu i wołają do przechodnich "daj jeść, albo zastrzel" Koło Białej Podl. jeden z uciekinierów sowieckich twierdził, że jest bardzo głodny, ponieważ ostatni pokarm, jaki miał w ustach był kawałek łydki jego kolegi. Tak postępują obrońcy chrześcijańscy w walce z sowieckimi bestjami...... odnawiają ludożerstwo.

x xx x xx x

W miastach prowincjonalnych rozeszły się pogłoski, że przedsiębiorstwa polskie, które wykazały więcej obortu niż 100000 Złotych otrzymają niemieckich wspólników. Oczywiście będą to wspólnicy do zysków i jak się wpracują

zapewne bez dalszych ceregieli polskiego właściciela wyrzuca na bruk. Domyśleć się należy że władze niemieckie w ten sposób chcą odszkodować swych obywateli zniszczonych przez bombardowania angielskie. Mamy więc do czynienia z zapowiedzią nowego okradania naszego społeczeństwa en gros.

x.x x.x.x x.x

Dzieci w szkołach warszawskich otrzymały rozkaz zbierania kasztanów. Dokładnie to samo było w roku 1917, o ile nas pamięć nie myli, zaczęło się od chleba z kasztanami a skończyło się na roku 1918.

x.x x.x.x x.x

Do różnych frontów przybywa nam obecnie front okupacyjny. W Jugosławji krew się leje w ciągle wzrastających utarczkach. O sytuacji w Czechach rosyjskie "Nowoje słowo" doniosło, że teraz już jest wszystko w porządku, że sklepy są pootwierane i że ruch na ulicach w niczem nie znamionuje stanu wyjątkowego, tylko, że wolno chodzić po nich do godz.19. A więc jak to było przed tym uspokojeniem? Okazuje się, że uzbrojeni materialistyczni Czesi, którzy tak łatwo poddali się Niemcom stracili równowagę i przeszli do oporu. Podobne wieści dochodzą z Norwegii, Holandji, Belgi i płn. Francji. Wszędzie są rozstrzeliwani, wszędzie mnożą się sabotaże, wszędzie królóje żółw jako symbol zwolnionej pracy.

Front okupacyjny dopiero powstaje, każdy dzień panowania niemieckiego, każdy dzień niedojadania, każdy dzień stykania się z butą niemiecką, z grabieżą, z wszelkiego rodzaju gwałtami, ten front pogłębia i rozszerza. Na nas również ciąży obowiązek abyśmy wszyscy stanęli do tej walki. Zdaje się, że tych, którzy nawet chcieć nie będą, sami Niemcy do tego zmuszą.

x.x x.x.x x.x

Leży przed nami broszura pod tytułem: "Jaką chcemy mieć Polskę". Dowiadujemy się z niej, że ta przyszła Polska będzie wzorem wszystkiego, co może być najlepsze. Urzędnicy będą mądrzy i uczciwi, oficerowie dzielni, obywatele będą opływać w dostatki, szkolnictwo będzie niedoścignionym wzorem wyszukiwania talentów itd, itd.

Zakładamy, że autor działał w dobrej wierze, zakładamy również że wierzy w możność urzeczywistnienia nakreślonych ideałów. Z tego przypomina nam się jedna historyjka legionowa. Młodzi chłopcy w obecności gen. Zielińskiego roztaczali swe marzenia na temat przyszłej Polski. Obdarzony wybitnym chłopskim rozumem przysłuchiwał się tym wywodom cierpliwie, wreszcie sam zabrał głos i oświadczył: "Moi kochani, Polska będzie wtedy, gdy polski żandarm, polskiemu chłopu krowę za polski podatki zabierze." Zielińskiego nikt wtedy nie zrozumiał. Ogół czekał na przyszłą Polskę jako na cud, który zamiast ściągać podatki, będzie rozdawał obywatelom złote zegarki. I dlatego to właśnie nasza rzeczywistość o odrodzonej Polsce tak pełna była niezadowolenia i rozczarowania. Zamiast zakasywania rękawów i brania się do pracy nad poprawianiem niedołęgań.

My nie mamy prawa chcieć, żeby Polska przyszła była jak naj-naj-najcudowniejsza. My musimy chcieć, aby nasi ministrowie tak mówili, Rząd R.P. wybrał powyżej nakreśloną drogę. Będzie nią kroczył tak długo, jak to się okaże dobroczynnem. Jeśli będzie inaczej i jeśli opozycja wskaże inne rozwiązanie, rząd zmieni swą politykę i będzie innymi sposobami starał się osiągać powolną poprawę dobrobytu obywateli.

I dlaczego chcemy takich ministrów? bo takich właśnie ma Anglja. Tam nikt cudów nie obiecuje, tylko powolne polepszenie i dlatego Anglja jest wielka. Natomiast cuda obiecywali Hitler Mussolini i Stalin i wtrącili swe narody i państwa w otchłań nędzy, bowiem wszyscy uszczęśliwiacze ludzkości przynosili jej tylko nieszczęścia. Boże więc nas broń przed tymi, którzy chcą naj-naj- najcudowniejszej Polski i daj nam takich, którzy już dziś uczciwie powiedzą narodowi, że w przyszłej Polsce będą również jak i wszędzie zabierać krowy za niezapłacone podatki i że będą jacyś policjanci, którzy opornych obywateli w niezupełnie delikatny sposób będą przekonywać o konieczności posłuszeństwa wobec władzy. Wtedy dopiero będziemy wielcy i wtedy spełnią się nie nasze sny tylko spełni się największy cud, cud mozolnej pracy nad usprawnieniem wszystkich dziedzin życia narodu.

[illegible] szaleje stale w Warthegau

[illegible] o stosowaniu różnego rodzaju drobnych szykan i okrutnych prześladowań nadchodzą ciągle z całego kraju. Ilustrują to takie fakty: 9.8. Landesernährungsamt zakazał w poznańskim Polakom sprzedawania i kupowania wszelkich owoców, które są przeznaczone tylko dla Niemców.

Na śmietnik miejski w Poznaniu wyrzucono dużą ilość owoców, których Niemcy nie zdążyli skonsumować.

[illegible] w Gąbicy [illegible] ordynuje każdą niedzielę [illegible] kobiet i dzieci polskich i każe im pracować przez cały dzień.

[illegible] wygłasza zawsze na tą samą nutę i obiecuje to samo. Niedawno w Odzierzadzach mówił w ten sposób: " Gdy tu przyjechałem, ziemia wasza jest zaplugawiona przez Polaków jeszcze, za rok jednak, gdy Was odwiedzę będzie z nich oczyszczona",

Karty odzieżowe zostały w Warthegau Polakom odebrane, obuwie mogą dostać tylko na drewnianych spodach. Rozdawanie kart na to obuwie jest też krwawą ironią. W Ozorkowie na 16000 ludzi wydano [illegible] kart.

Dnia 9.9. starosta w Tomaszowie w [illegible] tajnym okólniku nakazuje zaostrzenie kursu w stosunku do Polaków, pisząc dosłownie że Polacy są największymi wrogami Niemiec /zupełnie trafne ujęcie/.

Prześladowanie kościoła przez Niemców.

[illegible] obrońcy chrześcijaństwa jak mogą tak prześladują kościół katolicki. Na obszarze Gen. Gub. poza aresztowaniami szeregu księży wysuwa się na pierwszem miejscu rabunek dzwonów kościelnych.

Na terenach przyłączonych do Rzeszy akcja niemiecka zmierza dorażnie do zupełnego zniszczenia religji w jej przejawach zewnętrznych. Zamykanie kościołów trwa. W Poznaniu kościół św. Jana zamieniono na stajnię, cmentarz kościelny na [illegible] kościół OO. [illegible] zmartwychwstańców - na magazyn, kościół w [illegible] - na skład starych mebli. Zamknięto kościoły w [illegible], [illegible] [illegible] [illegible].

Z ostatniej chwili.

Front wschodni:
Na całej długości frontu rosyjskiego toczą się zażarte walki. Najważniejsze rozgrywki mają miejsce na odcinku środkowym. Moskwa jest bezpośrednio zagrożona. Niemcy doszli już do zewnętrznego pasa obrony stolicy. Miasto przygotowuje się do obrony. Wjazma, Brjańsk i Możajsk są w ręku Niemieckim. Druga armja niemiecka uderza na Zagłębie Donieckie, linja oporu rosyjskiego Rostów - Charków wytrzymuje napór wojsk niemieckich. Na wybrzeżu Morza Azowskiego Niemcy posunęli się aż do Mariapolu. [illegible], Leningrad i Krym stanowią bastiony oporu rosyjskiego. Ilość użytego [illegible] Hitlera wojska wynosi na odcinku środkowym [illegible]0 żołnierzy, 10.000 [illegible]ów, niezmierzone ilości czołgów zebranych ze wszystkich podbitych krajów.

[illegible]dni: Ostatnio bombardowane były zachodnie Niemcy głównym [illegible] celem [illegible] są centra przemysłowe i fabryki oraz magazyny. Dalszym celem są porty na wybrzeżu francuskim, belgijskim, holenderskim i norweskim oraz konwoje nieprzyjacielskie mające zasilić armję niemiecką w północnej części Rosji.

Front śródziemnomorski: R.A.F. bombarduje i zatapia liczne statki włoskie przewożące transporty wojska do Libji. W ostatnich dniach RAF. bombardowało Pireus, Castel Vetrano na Sycylji oraz porty w Libji. Działalność łodzi podwodnych angielskich na Morzu Śródziemnym jest znacznie wzmożona, ofiarą jej padło wczoraj znowu dwa statki włoskie.

. o o o   0 0 0   o o o

Od redakcji:
[illegible]: "Czarna Gwiazda" 50 zł, MP. -50 zł, W[illegible] -30 zł.
/zamiast prezentu imieninowego/
G_8 -432 zł na fundusz specjalny, G_8 - 250 zł, G_2 - 3.485.50 zł.

- - - - - - - - - - - -